

Kuba Wolski, Nie odbieram

Nie mogę od ciebie odbierać
W domu mnie niema
To nie dociera
To wszystko nie ma już znaczenia
To nic nie zmienia
No nie i siema
Tego naprawić już się nie da
Reszty nie trzeba
Same zmartwienia
Odseparowany tak jak ziemia
Potem zmieniam temat
Jadę na melanz x2

Wolę iść z Tobą na hotel
Przez to nie jadę na koncert
Przez Ciebie tracę pieniądze
Chyba już straciłem spodnie
Zarobić pliki to proste
Dobre wyniki i postęp
Te znajomości i progres
Twój idol jest moim ziomkiem
Z Twoim idolem na backstage
Ja nie chcę mało
Chce jeszcze ona, jej ciało i backstage
Typie to jeszcze podziemie
Czemu znów bierze Cię zazdrość?
Czemu te suki tak kłamią?
Mała ja mogę mieć każdą
Mała ja mogę mieć żadną

Nie mogę od ciebie odbierać
W domu mnie niema
To nie dociera
To wszystko nie ma już znaczenia
To nic nie zmienia
No nie i siema
Tego naprawić już się nie da
Reszty nie trzeba
Same zmartwienia
Odseparowany tak jak ziemia
Potem zmieniam temat
Jadę na melanz x2

Ciągle dzwonią telefony osamotniony
Więc nie odbieram
ey
Myśli wyścig, każdy szybki
Porsche carrera wiem SZACH,
Zrobiłem ruchy tu takie,
Żeby nie żałować nigdy MAT,
Wybiłem z głowy pomysły,
Które wymagałyby krzywdy
It's aint love song o
Badałem Cię jak mikroskop
Pozabijałem wstyd ripostą
I nie myślę już
Czy było warto autorstwo,
Przygotowuję Cię już Polsko
Uzbrojeni dalej jak wojsko
Ja wędruję z opuszczoną gardą
Żeby wszyscy byli godni

Wszyscy byli godni
Niewielu jest, dlatego
Ze mną całe moje homie am
Całe moje homie am

Nie mogę od ciebie odbierać
W domu mnie niema
To nie dociera
To wszystko nie ma już znaczenia
To nic nie zmienia
No nie i siema
Tego naprawić już się nie da
Reszty nie trzeba
Same zmartwienia
Odseparowany tak jak ziemia
Potem zmieniam temat
Jadę na melanz x2